



SCENARIUSZ IV

Anty-dziś

NIEZADOWOLENIE MIESZKAŃCÓW,

UTRATA ZAUFANIA DO TECHNOLOGII,

ZMIANY W STRUKTURZE GOSPODARCZEJ,

TESTY NOWYCH MODELI DOSTARCZANIA
WYSOKIEJ JAKOŚCI ŻYCIA,

TRANSPORT MULTIMODALNY,

NIESPIESZNE, ZRÓWNOWAŻONE ŻYCIE MIESZKAŃCÓW,

SPRAWCZOŚĆ MŁODZIEŻY,

ODDOLNA WSPÓŁPRACA.

Przez powiat turecki kilka lat temu przetoczyła się niespotykana dotąd fala niezadowolenia, ostrożnie nazywana wręcz buntem mieszkańców. Skumulowane przez lata frustracje, spowodowane słabym dialogiem na linii mieszkańcy-samorząd lokalny, doprowadziły do sytuacji, w której mieszkańcy wzięli sprawy w swoje ręce i nie patrząc dłużej na ruch jednostek samorządowych różnego szczebla podjęli własne działania w kierunku podnoszenia jakości życia w Turku i okolicach. Był to właśnie ten punkt zapalny – mieszkańcy mieli poczucie, że są mniej ważni niż na przykład biznes i przemysł, które otrzymywały duże wsparcie technologiczne od instytucji lokalnych, regionalnych i krajowych. Cała dostępna energia i czas były poświęcone na zdobywanie zewnętrznych środków i partnerstw na rozwój gospodarczy, wyposażanie szkół i firm, zaniedbując tym samym wiele innych potrzeb mieszkańców. Taka sytuacja odbiła się znacząco na zaufaniu do administracji lokalnej niskiego szczebla, która zreflektowała się odrobinę za późno i z kilkuletnim opóźnieniem zaczęła zmieniać swoją strategię działania.

TECHNOLOGIA W ODWROCIE

Drugą istotną przyczyną buntu względem technologii była całkowita utrata zaufania do niej. Przez lata obiecywano, że korzyści jakie przynosi są o wiele wyższe od tych faktycznych. Szybki jej postęp i jednocześnie szybkie jej starzenie się sprawiło, że pogoń za nią stała się wyjątkowo kosztowna. Wzrastało też coraz większe zagrożenie dla danych i procesów tworzonych i zbieranych przez technologię. Ludzie poczuli się inwigilowani, podglądani, kontrolowani. Szukali miejsc, w których mogli odciąć się od Internetu i urzędzeń, odpocząć, nabrać dystansu. Zwłaszcza, że wiele negatywnych efektów dostrzeżono zwłaszcza w zakresie zdrowia – coraz liczniejsze dolegliwości psychiczne związane z uzależnieniami i zaburzeniem poczucia własnej wartości, a także wady postawy, problemy z kręgosłupem, nadwaga i inne, coraz poważniejsze problemy zdrowia fizycznego.

PRACA

Zmianie zaczęła przez to ulegać między innymi struktura gospodarcza. Mieszkańcy, którzy czuli się mało znaczącymi elementami większej układanki w branży przemysłowej, zapragnęli uniezależnić się od systemu i postawić na drobną ale własną przedsiębiorczość. Wzrasta więc liczba małych producentów i usługodawców, którzy jako swoją markę obrali modę na lokalność. Chcą szczerzyć się własnymi produktami i usługami, być docenianym za wysoką jakość, którą oferują. Nie chcą przy tym mieć zbyt dużo do czynienia z technologią – jedynie na podstawowym, najczęściej wyłącznie wymaganym prawem poziomie.

JAKOŚĆ ŻYCIA

Na pewnym etapie rozwoju zauważono, że sama inwestycja w technologię i w edukację nie przynosiła oczekiwanych rezultatów demograficznych. Kilka jednostek gminnych zdecydowało się więc rozpocząć serię mikro eksperymentów wpływających na podniesienie jakości życia mieszkańców, mających też odbudować powoli zaufanie do władarzy. W ramach testów

postawiono sobie za cel sprawdzić, jakie inne działania mogą się przekładać na strukturę demograficzną i zadowolenie mieszkańców. Okazało się bowiem, że niechęć do dotychczasowych strategii rozwoju gmin i powiatu pogłębiła już duże problemy demograficzne i spowodowała jeszcze większy odpływ mieszkańców.

Testy nowych modeli działania pokazały, że małe, ale liczne interwencje zarówno na poziomie zagospodarowania przestrzeni wspólnych, terenów zielonych, jak i na poziomie dostarczania bogatej oferty rozrywkowo-edukacyjno-kulturalnej, spowodowały, że ludzie zaczęli bardziej przychylnym okiem spoglądać w stronę tych przedsięwzięć, wyszli z domów i zaczęli na nowo budować postawy zaufania, tworzenia wspólnych celów i realizowania wspólnych zainteresowań.

Część młodych dla których wyjazd nie był aż tak atrakcyjny, postanowiła realizować lokalne przedsięwzięcia, otwierać mikrobiznesy i organizować się w różne inne formy społeczno-gospodarcze, które z jednej strony dawały im pieniądze, a z drugiej sprawiały, że mieli bardzo dużo czasu i przestrzeni na bycie ze znajomymi i bliskimi.

Jakość życia na coraz większych obszarach gmin powiatu tureckiego okazała się więc rosnąć właśnie dzięki budowaniu kultury współpracy i wdrażaniu dużej liczby małych interwencji.

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

Duży wpływ na obecny kształt dzisiejszego systemu komunikacji publicznej także miało zdanie mieszkańców. Kategorycznie zażądali wycofania jakiegokolwiek technologii usprawniającej kiedyś z założenia komunikację, argumentując znów brakiem zaufania do tych rozwiązań. Zgodnie z tymi wytycznymi zaplanowano wygodny i bezpieczny transport, w oparciu o tradycyjne modele, ale unowocześnione o multimodalność. Mimo wszystko mieszkańcy powiatu dostrzegli potencjał w ruchu publicznym, autobusowym i rowerowym.

Dodatkową cechą rozwiązań była także ekologia i ekonomia. Takie możliwości oferowały elektryczne środki komunikacji, więc dzisiaj nietrudno jest spotkać rowery, hulajnogi, autobusy czy prywatne samochody jeżdżące na prąd.

PRZESTRZEŃ DO ŻYCIA I WARUNKI MIESZKANIOWE

Cel, jaki postawiła sobie przed sobą lokalna społeczność, to mieszkanie w regionie *slow*. Ma być to miejsce, w którym żyje się niespiesznie i spokojnie, w zgodzie ze zrównoważonym rozwojem i życiem codziennym. Taki stan opisuje też przestrzeń, w której żyją dziś mieszkańcy, a która w dużej mierze została przekształcona przez nich samych. Wydawało się, że nigdy nie zdołają „doprosić się” u reprezentantów sektora publicznego odpowiedzialnego za poszczególne zakresy działania o usprawnienia czy zmiany w przestrzeni, dlatego powołali we własnym zakresie inicjatywę, mającą zadbać i przystosować przestrzeń do własnych potrzeb. O tyle było to udane, że znaleźli tutaj ciekawą nić porozumienia z administracją lokalną – chętnie oddawała ona niewielkie wolne tereny, o które musiała do tej pory dbać we własnym zakresie, przeznaczając na to spore środki, a osiągając niewygórowane efekty. Działalność mieszkańców, nie dość, że była obciążona mniejszymi wymogami prawnymi, przez co była szybsza i tańsza, to sprawiała, że powstawały dokładnie takie przestrzenie wspólne, jakie były potrzebne mieszkańcom.

Uwolnionych zostało też wiele niedostępnych do tej pory zasobów mieszkaniowych. Przez to, że ludzie są coraz bardziej otwarci względem siebie i ze sobą współpracują, mają większe zaufanie w zakresie wynajmu mieszkań i funkcji, jakie ono i jego okolica powinna pełnić.

MŁODZI

Młodzi, którzy pozostali w regionie, dołączyli chętnie do nowej mody opartej o *slow life*. Oni już widzą, że można mieć wysoką jakość życia bez migrowania do metropolii. Są też jednocześnie najlepszymi ambasadorami powiatu – dzieląc się opowieściami i dokumentując swoje niespieszne, wygodne życie – zachęcają swoich rówieśników i znajomych z dawnych lat do tego, żeby wrócili, osiedlili się tu i wspólnie z nimi tworzyli niespieszną, skupioną na własnych potrzebach społeczność lokalną.

Młodzi poczuli swoją siłę i sprawczość w kształtowaniu rzeczywistości. Żyją i uczą wszystkich dookoła, że codzienne funkcjonowanie w takim otoczeniu może być przyjemne i jednocześnie dawać możliwość rozwoju i kształtowania

swojej ścieżki. Może też być modne, tanie i dobre. Niepotrzebne są już szczególne zachęty i przywileje, ale mimo tego lokalna administracja różnych szczebli powoli je wprowadza w ramach budowania mostu porozumienia. Samorząd najniższego szczebla dostrzegł wartość w dobrym samopoczuciu mieszkańców. Bo gdy oni sami mówią, że tu się dobrze mieszka, to jest to najlepsza rekomendacja dla wszystkich. Nikt się już nie wstydzi, że mieszka w powiecie tureckim.

WSPÓŁPRACA

Impuls do budowania współpracy dostarczony został przez samych mieszkańców. To oni na fali niezadowolenia postanowili zwołać się, połączyć siły i zadziałać. Rozwija się to dalej na wielu poziomach, zarówno na poziomie klasycznego zaangażowania w rozwój lokalnej społeczności, czyli nie czekaniu na to, aż administracja rozwiąże za mieszkańców jakiś problem, ale polega na braniu sprawy w swoje ręce i rozwiązywaniu rozmaitych problemów swoimi siłami, jak i na poziomie politycznym, bo nigdy wcześniej w historii lokalnej nie widziano takiego poziomu frekwencji na wyborach, czy w innych ważnych dla całego powiatu momentach.

Postawiono przede wszystkim na narzędzia i metody współpracy pozatechnologicznej, które są imponujące. Do tradycyjnych działań mieszkańców, zaczęto powoli dodawać rozwiązania systemowe w stylu *social impact bonds*, jak i rozwiązania, które nie wymagają żadnych formalności, i które są podejmowaniem różnych inicjatyw kulturalnych czy rozwojowych przez doraźne koalicje międzysektorowe.

Nowe strategie gmin i powiatu, które są dziś budowane, są mądre i odważne, przede wszystkim ze względu na to, że włączyły aktywnie swoich mieszkańców. Odwagą było także powiedzenie „stop” technologii.